

Zabłudów Okolice



Miesięcznik bezpłatny

Nr 12 (19) • Grudzień 2010

Burmistrz wybrany

Jacek Lulewicz został burmistrzem na kolejną kadencję. Uzyskał 57,37 proc. głosów. Na jego kontrkandydata Dariusza Drewnowskiego głosowało 42,63 proc. wyborców.

Na osiem odwołów do głosowania Jacek Lulewicz wygrał aż w sześciu. Tylko w Rafałówce i dawnej szkole podstawowej w Zwierkach Dariusz Drewnowski uzyskał lepszy wynik. Ostatecznie Lulewicza poparło 1876 wyborców, na jego kontrkandydata Drewnowskiego oddano 1394 głosów.

– Cieszę się niezmiernie, że mieszkańcy Gminy Zabłudów ponownie wybrali mnie na burmistrza. Będę robił wszystko, aby nie zawieść ich zaufania – powiedział nowo wybrany burmistrz Zabłudowa.

Jacek Lulewicz największą popularnością cieszył się w obwodzie nr 7 mieszczącym się w Wiejskim Domu Kultury w Rybołach. Poprało go tam

85,39 proc. wyborców. W strażnicy OSP w Folwarkach Wielkich (obwód nr 4) obecnego burmistrza wsparło 64,41 proc. W Krynickich również Jacek Lulewicz zanotował świetny wynik – 62,81 proc. Najrzadziej oddawano na niego głosy w obwodzie numer 3, czyli w Rafałówce – 38,96 proc. wyborców.

Dariusz Drewnowski w rodzinnej Rafałówce uzyskał 61,04 proc. oraz w obwodzie nr 5 znajdującym się w Zwierkach – 57,18 proc. Znikomą liczbę głosów tylko 14,61 proc. otrzymał w Rybołach. W Folwarkach Wielkich (35,59 proc.) i w Krynickich (37,19 proc.) również nie cieszył się wysokim poparciem.

Wybory nowego burmistrza cieszyły się umiarkowanym za-



Wybory samorządowe w Zwierkach

interesowaniem mieszkańców gminy. Największą frekwencję zanotowano w Krynickich – 55,97 proc., najmniejszą w Folwarkach Wielkich – 39,26 proc.

PW



*Przewodnicząca Rady Miejskiej Zabłudowa
Teresa Teofilewicz*

Niech blask nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia rozjaśnia oblicze każdego z nas.
Niech miłość i pokój panuje w Waszych domach.
A Nowy Rok przyniesie pomyślność i szczęście wszystkim mieszkańcom Ziemi Zabłudowskiej.

*Burmistrza Zabłudowa
Jacek Waldemar Lulewicz*

Radni złożyli ślubowanie

2 grudnia br. odbyła się w Zabłudowie pierwsza, uroczysta sesja nowej kadencji. Wybrano przewodniczącą i dwoje zastępców oraz ustalono skład czterech komisji.

Wszyscy radni stawili się w komplecie. Obrady rozpoczął Jan Wołosewicz, przewodniczący Rady Miejskiej Zabłudowa ubiegłej kadencji. Przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej w Zabłudowie Leon Zdanowicz wręczył nowo wybranym radnym zaświadczenia. Doniosłym momentem było ślubowanie, które wszyscy radni zakończyli słowami „Tak

mi dopomóż Bóg”.

Dalsze prowadzenie obrad przejęła seniorka wśród radnych Zofia Mierzwińska, która rozpoczęła procedurę wyłaniania przewodniczącego Rady Miejskiej Zabłudowa. Najwięcej głosów uzyskała Teresa Teofilewicz i to ona przez kolejne cztery lata będzie kierować pracami nowej rady miejskiej. W wyniku głó-

sowań, jej pierwszym zastępcą został Mikołaj Kuna, drugim zaś Izabela Gąsowska-Łuczak.

Ponadto w trakcie obrad ustalono skład komisji rewizyjnej, którą pokieruje Grzegorz Pietrowski oraz trzech, następujących komisji: planowania i finansów, gospodarczej oraz kultury, zdrowia i oświaty.

Ponadto podczas uroczystej sesji Jacek Lulewicz, burmistrz Zabłudowa przedstawił szczegółowe sprawozdanie o stanie gminy za poprzednią kadencję.

PW

Spore zmiany w radzie miejskiej

Wybory do nowej Rady Miejskiej Zabłudowa wygrał Komitet Wyborczy Wyborców Zabłudów Naszą Gminą. Na piętnaście mandatów uzyskał aż dziewięć. Tylko siedmioro radnych zasiądzie ponownie w nowej radzie.

Z Komitetu Wyborczego Wyborców Zabłudów Naszą Gminą wystartowało 15 chętnych. Ostatecznie nowymi radnymi zostali: Zofia Mierzwińska (415 gł.), Grzegorz Piotr Pietrowski (302 gł.), Andrzej Samsonowicz (295 gł.), Adam Tomanek (580 gł. – najwięcej ze wszystkich rad-

nych), Teresa Teofilewicz (132 gł.), Adam Radosław Sacharewicz (117 gł.), Katarzyna Maria Maksimowicz (173 gł.), Halina Fiedoruk (190 gł.) i Mikołaj Kuna (wybrany bez głosowania).

Tylko cztery osoby z Komitetu Wyborczego Wyborców Wspólnota Gminna

Zabłudów dostało się do nowej rady. Oto oni: Dariusz Drewnowski (121 gł.), Cezary Lulewicz (145 gł.), Dorota Brańska (131 gł.) i Andrzej Babul (148 gł.).

Ponadto do nowej rady została wybrana Izabela Anna Gąsowska-Łuczak (147 gł.) z Kobięcego Komitetu Wyborczego Wyborców oraz Maria Jadwiga Kossoń-Proszewska (117 gł.) z Komitetu Wyborczego Wyborców Dobrzyniówka.

PW

50-lecie pożycia małżeńskiego

28 października br. w Urzędzie Miejskim w Zabłudowie odbyła się doniosła uroczystość. 19 par obchodziło swoje 50-lecie pożycia małżeńskiego. Niestety nie wszyscy jubileuscy mogli dotrzeć. Ci, którzy

uczestniczyli - można ich zobaczyć na zdjęciu – osobiście otrzymali pamiątkowe medale, dyplomy i kwiaty od władz Zabłudowa.

Oto wszystkie pary, które doczekały pięćdziesięciu lat

w udanym związku: Serafina i Jan Dawidowicz, Krystyna i Bronisław Jabłońscy, Helena i Witold Krajewscy, Helena i Leon Leończuk, Lidia i Mikołaj Leończuk, Walentyna i Jan Maksimiuk, Eugenia

Słowo Jacka Lulewicza, wygłoszone 6 grudnia 2010 r. podczas zaprzysiężenia na nowego burmistrza Zabłudowa.

Temu miastu służyć

Podczas mojego pierwszego wystąpienia cztery lata temu jako nowo zaprzysiężonego burmistrza mówiłem, iż jestem dumny i szczęśliwy z powodu objęcia urzędu burmistrza Zabłudowa.

Zaszczyt ale i obowiązek podjąłem z woli mieszkańców miasta i gminy, którzy obdarzyli mnie zaufaniem w wyborach samorządowych. Tak też czynię i dziś. Dziękuję, iż obdarzyliście mnie po raz drugi zaufaniem. Czas obecnej kadencji będę starał się jak najlepiej wykorzystać dla dobra gminy i jej mieszkańców.

Starałem się zgodnie współpracować z Radą Miejską i nadal tę deklarację podtrzymuję. Szanowałem i nadal szanuję decyzję tych, którzy mają inne zdanie i zapraszam do współpracy. Pamiętajmy, że Dobro Wspólne jakim można nazwać naszą gminę i jej mieszkańców jest wartością nadrzędną nad poszczególnymi ambicjami, czy też słabościami. Z radością ale i pełną odpowie-

dzialnością chciałbym powtórzyć jeszcze raz słowa wypowiedziane równo cztery lata temu: „Jeżeli zdecydowałem się zostać Burmistrzem Zabłudowa, to po to, by temu miastu służyć!”



Zaprzysiężenie Jacka Lulewicza, burmistrza Zabłudowa

Pewien mądry człowiek ostatnio powiedział, że Podlasie (czyli także Ziemia Zabłudowska) to również człowiek. Jego kultura, charakter, osobowość. Jego język, myślenie, dzieła. Czas, w którym żyje i przestrzeń, którą zajmuje.

Od czasów powstania, czyli od ponad 500 lat Zabłudów jest miejscem zgodnego i harmonijnego współistnienia wielu kultur. Dziś dominuje tradycja polska i białoruska a pod względem religijnym katolicka i prawosławna. Pamiętać trzeba, iż na tych terenach przez długi czas mieszkała spora społeczność żydowska i protestancka.

My, obecni mieszkańcy, jako spadkobiercy tej tradycji mamy obowiązek dbać o nią i z całych sił o niej pamiętać. Miłość do tej ziemi jest dla mnie dobrem nadrzędnym.

Chciałbym jeszcze raz podziękować wyborcom za zaufanie jakim mnie obdarzyli. Samorząd to wyzwanie, które dedykowane jest do każdego z nas. Dziękuję również wszystkim, którzy pracą i dobrą radą przyczynili się do tego, że jako burmistrz Zabłudowa mogę stać przed Państwem.

U progu nowej kadencji życzę wszystkim, a w szczególności tym obdarzonym mandatem zaufania, aby każda chwila ofiarowana samorządowej misji była wypełniona sercem i umysłem, a nie złością i nienawiścią. To przesłanie również jest moim mottem na kolejną kadencję.



Jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego w zabłudowskim magistracie

i Aleksander Polikarp, Anna i Włodzimierz Sz wajko, Nina i Mikołaj Tomaszuk, Maria i Jan Wiszniewscy, Jadwiga i Franciszek Zadykowicz, Jan i Wiera Gołubowscy, Aleksander i Eugenia Karczewscy, Nadziej a i Bazyl i Lesnik, Antonina i Grzegorz Sosna, Julia i Antoni Lulewicz, Teresa i Zenon Strzałkowscy i Nadziej a i Mikołaj Swirydziuk.

Odnowione miejsce spotkań

W samo południe, 13 listopada br. w Kurianach, po generalnym remoncie oddano do użytku nową świetlicę wiejską.

Miła uroczystość rozpoczęła się od poświęcenia odremontowanego budynku. Dokonali tego kapłani obu wyznań: rzymskokatolickiego i prawosławnego.

– Ta świetlica jest miejscem najważniejszym dla waszej społeczności, to centrum wsi, to wizytówka naszej gminy – mówił podczas otwarcia Jacek Lulewicz, burmistrz Zabłudowa. Jednocześnie przypomniał, że przed dwoma laty sami mieszkańcy zaapelowali o remont tego obiektu. – Jestem niezmiernie rad, że dzisiaj mogę stanąć przed Państwem i powiedzieć, że wysiłkiem nas wszystkich możemy z niej korzystać – dodał burmistrz.

Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali Jan Leszek Wołosewicz, ówczesny przewodniczący Rady Miejskiej Zabłudowa, Jacek Lulewicz, burmistrz Zabłudowa

i Mirosław Galicki, sołtys Kurian.

W otwarciu świetlicy w Kurianach oprócz samych mieszkańców, radnych, sołtysów wzięła również udział Janina Grzegorzczuk, żona Franciszka Grzegorzczuka, pomysłodawcy i pierwsze-

go budowniczego tego obiektu. Przypomniała zebrany początki budowy, wspomniała mieszkańców, którzy razem z jej mężem kopali doły pod fundamenty.

Warto przypomnieć, że Janina Grzegorzczuk jest emerytowaną nauczycielką, przez wiele lat pracowała w ówczesnej szkole podstawowej w Kurianach.

PW



Przecięcie wstęgi podczas otwarcia odnowionej świetlicy w Kurianach

Folk w Halickich



Reczańska zaśpiewała na imprezie w Halickich

25 listopada br. w świetlicy wiejskiej w Halickich odbyła się impreza pt. „Folk w Halickich”. Wystąpiły zespoły: Koplanianki, Reczańska i Barwianki. Impreza była współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Po udanych występach wszyscy skosztowali wspaniałego, wiejskiego jadła.

Z wysokim poparciem

Z Dariuszem Drewnowskim, kandydatem na burmistrza w tegorocznych wyborach rozmawia Piotr Woroniecki.

1394 głosy uzyskał Dariusz Drewnowski w wyborach na burmistrza Zabłudowa. Choć zajął Pan drugie miejsce to czy liczył Pan na tak wysokie poparcie?

Liczyłem się ze sporym poparciem widząc jak żywo reagowali ludzie na spotkaniach przedwyborczych, które odbywały się w poszczególnych miejscowościach. Wiele osób podchodziło do mnie wyrażając słowa uznania i zadowolenia z tego, że wystartowałem w wyborach na burmistrza.

W nowej Radzie Miejskiej Zabłudowa pojawiło się aż osiemio nowych radnych, w tym sześć kobiet. Zapowiadają się więc duże zmiany?

Jeżeli chodzi o zmiany personalne w radzie to rzeczywiście widać to po wynikach wyborów. Cieszę się, że wśród



Dariusz Drewnowski

radnych zasiądzie aż tyle kobiet. Przypominam, że w poprzedniej kadencji mieliśmy tylko jedną reprezentantkę płci pięknej. Uważam, że panie wniosą na obrady rady i poszczególnych komisji więcej ciepła jak też „kobiecego” spojrzenia na omawiane zagadnienia.

Jako radny nowej kadencji co będzie Pan chciał zmienić na terenie gminy Zabłudów?

Jeden radny sam nic nie może zmienić, bo uchwały Rada Miasta podejmuje większością głosów ale wiem, że istotą funkcjonowania gminy i jej rozwoju jest możliwość pozyskiwania funduszy na infrastrukturę drogową. Jako przedsiębiorca wiem, że logistyka i możliwość dojazdu są bardzo istotne dla funkcjonowania firmy, a w przypadku gminy jakość dróg decyduje o możliwości zwiększenia szans na przyciągnięcie inwestorów na nasze tereny. Dlatego najważniejszą rzeczą, nie umniejszając innych zadań gminy jest pozyskiwanie funduszy zewnętrznych na budowę i remonty dróg. Liczę, że moje stanowisko podzielią pozostali radni nie patrząc na to, że reprezentujemy różne komitety wyborcze.

Dziękuję bardzo.

Założyciel Zabłudowa zwyciężył

Jest decyzja. Patronem Gimnazjum w Zabłudowie zostanie Grzegorz Chodkiewicz.

– Przed rokiem, gdy obchodziliśmy 10-lecie gimnazjum padła propozycja, aby nadać imię naszej szkole – mówi Grażyna Zakrzewska – Dąb, dyrektor zabłudowskiego gimnazjum. – Uważałam to za dobry pomysł i konsekwentnie to dzisiaj zrealizujemy.

Już w sierpnia br. na radzie pedagogicznej przedstawiono procedury wyboru patrona

i powołano zespół, który czwał nad dalszym tokiem prac. W październiku na zebraniu poinformowano rodziców o trzech kandydaturach. Byli to: Franciszek Karpiński, Izabela Demblińska i Grzegorz Chodkiewicz. – W wybór patrona bardzo zaangażowali się sami uczniowie. Wykonali albumy, gazetki ściennie i prezentacje multimedialne o wszystkich kandydatach. Poznawali ich życiorysy i dokonania dla Zabłud-



ciąg dalszy na str. 6

Grzegorz Chodkiewicz

owa – mówi Eugenia Grzyb, z-ca dyrektora gimnazjum, która nadzorowała prace zespołu.

Ostatecznie, 10 listopada br. w towarzystwie burmistrza, przedstawicieli nauczycieli, rodziców, uczniów podjęto decyzję. Patronem gimnazjum został jednogłośnie wybrany

Grzegorz Chodkiewicz, legendarny założyciel miasta.

– Nadanie imienia to podniesie rangi i prestiżu naszemu gimnazjum i gminie – mówi Grażyna Zakrzewska – Dąb. – To wyróżnienie naszej ciężkiej pracy – dodaje dyrektor gimnazjum.

Nadanie imienia szkole za-

planowano na 1 czerwca przyszłego roku. Sama uroczystość jest dość kosztowna, dlatego dyrekcja prosi rodziców o wpłacanie po 5 złotych miesięcznie na fundusz komitetu rodzicielskiego. Liczy też na pomoc ewentualnych sponsorów.

PW

Święto szkoły w Dobrzyniówce

9 listopada, zgodnie z siedemnastoletnią tradycją, obchodziliśmy święto naszej szkoły. Swoją obecnością zaszczytili nas: nauczyciele, którzy pracowali tutaj, zastępca burmistrza Mirosław Maksimiuk oraz rodzice.



FOT. WIOLETA KOSOWSKA

Śpiewający nauczyciele z Dobrzyniówki

Po powitaniu gości przez dyrektorkę szkoły Barbarę Trusiuk, młodzież z klas IV-VI zaprezentowała montaż słowno-muzyczny pod kierunkiem Sylwii Żukowskiej. Wszyscy z ogrom-

nym skupieniem, niektórzy z leżką w oku słuchali wierszy i piosenek dotyczących tematyki szkolnej. Następnie uczniowie pokazali swoje umiejętności taneczne i wykonali taniec „Zuzanna”. Ciekawym elementem uroczystości była kronika szkoły

w wersji multimedialnej, przygotowana przez niżej podpisaną. Uroczysty apel zakończył się wielką niespodzianką - nauczyciele zaśpiewali autorską piosenkę o naszej szkole i jej

wychowankach przy akompaniamencie gitary i skrzypiec.

Po bogatej i atrakcyjnej części artystycznej głos zabrała dyrektorka Barbara Trusiuk, która wręczyła szkole prezent - projektor multimedialny. Za zaproszenie podziękował także Mirosław Maksimiuk i zapewnił, że z przyjemnością do nas przyjeżdża.

Podczas uroczystości uczniowie obdarowali gości słodkimi upominkami z dedykacją: „Trochę słodkości dla miłych gości, ofiarować chcemy, byście o nas pamiętali i szkołę miło wspominali”. Następnie wszyscy udali się na poczęstunek. Uczniowie bawili się również na dyskotecce, która obfitowała w wiele atrakcji i konkursów.

Marzena Wasiluk

Zapusty w Rybołach

27 listopada br., w Rybołach odbyły się Zapusty. Na scenie zaprezentowały się najmłodsze dziewczynki, młodzież i kobiety na co dzień śpiewające w Wiejskim Domu Kultury. – Tymi Zapustami chciałam wszystkim podziękować za naszą wspólną, tegoroczną pracę – powiedziała Lidia Martyniuk, kierownik

WDK w Rybołach.

Najbardziej oklaskiwane były oczywiście najmłodsze artystki. Na zdjęciu stoją od lewej: Agata Maksimiuk, Maja Zasim i Paulina Poniłatiuk.



PW *Występy kobiet małych i dużych w Rybołach*

Rada Miejska Zabłudowa 2010-2014



Adam Sacharewicz



Adam Tomanek



Andrzej Babul



Andrzej Samsonowicz



Cezary Lulewicz



Dariusz Drewnowski



Dorota Brańska



Grzegorz Pietrowski



Halina Fiedoruk



*Izabela Gąsowska-
Łuczak*



Katarzyna Maksimowicz



*Maria Kossoń-
Proszewska*



Mikołaj Kuna



Teresa Teofilewicz



Zofia Mierzwińska

Ekologiczne warzywa

Miniewiczze to mała, urokliwa wieś w Gminie Zabłudów. Mieszka w niej małżeństwo, które zajmuje się ekologiczną uprawą warzyw, owoców i ziół. Ona jest Polką, on Szwajcarem. W domu rozmawiają po niemiecku.



Państwo Dubler przed swoim domem

Małżeństwo Joanny Woźniak –Dubler i Franka Dubler zakupiło w 2000 roku gospodarstwo rolne w Miniewiczach. – Szukaliśmy skrawka miejsca na ziemi z dobrze zachowanym, drewnianym domem i budynkami gospodarczymi, niedaleko dużej aglomeracji miejskiej. Padło na urokliwe Miniewiczze – mówi właścicielka gospodarstwa. Tu

osiedlili się i tu od dziesięciu lat uprawiają ziemię, sadząc różne warzywa i sprzedając je do trzech sklepów i klientom indywidualnym. Tu urodził się też ich syn, który obecnie chodzi do pierwszej klasy szkoły podstawowej.

Konkursy

Praca Państwa Dubler została doceniona. W prestiżowym

konkursie na najlepsze gospodarstwo ekologiczne w kategorii „Ekologia i środowisko” zajęli drugie miejsce w Polsce. Warto zaznaczyć, w kategorii tej wzięło udział aż 78 gospodarstw. Wcześniej wygrali zaś eliminacje wojewódzkie i okazali się najlepsi w Podlasiu.

– To był nasz pierwszy udział w konkursie i od razu z sukcesem z czego jesteśmy bardzo zadowoleni – mówi Joanna Dubler.

Lubi wyzwania

Właścicielka gospodarstwa ekologicznego z Miniewicz to niezwykle ciepła i sympatyczna kobieta. Na dodatek lubi wyzwania. Urodziła się w Tarnowie, gdzie skończyła szkołę podstawową i średnią. Studiowała germanistykę na Uniwersytecie Wrocławskim. Jeszcze podczas studiów udało się jej wyjechać do Szwajcarii i pracować tam jako wolontariuszka w gospodarstwach ekologicznych. Po skończeniu studiów wróciła do Szwajcarii i dalej pracowała w rolnictwie.

W skrócie

Gospodarstwo ma powierzchnię 17,04 ha, z tego pod uprawami rolniczymi jest 13,57ha, ponad 1ha zajmują liczne zadrzewienia, zakrzewienia, miedze śródpolne, staw i oczka wodne, 0,35 ha jest pod budynkami, reszta to las. Rolnicy uprawiają w polu i namiotach całą gamę warzyw, ziemniaki, zioła, zboża,

prowadzą chów kur i bydła. Własne produkty sprzedają bezpośrednio pozyskanym w ciągu kilku lat klientom i gościom. Zaopatrują systematycznie 50 rodzin i 3 sklepy z żywnością ekologiczną. Zamówienia zbierają telefonicznie lub pocztą elektroniczną, a towar w skrzynkach 2 razy w tygodniu dostarcza gospodarz osobiście. Bardzo dbają o to, aby był on jak najwyższej jakości i este-

tycznie zapakowany.

Wysokie i dobre jakościowo plony zapewnia właściwy płodozmian, zdrowa gleba i mocne okoliczne środowisko przyrodnicze. Nie bez wpływu jest użyźnianie gleby kompostem i przefermentowanym obornikiem (dżdżownice), stosowanie różnych preparatów roślinnych i możliwość nawodnienia upraw (system rur około 500 m).



Dorodne dynie gotowe do sprzedaży



Są kury, będą jajka

Powrót z mężem

Pobyt w Szwajcarii to nie tylko praca to również nawiązywanie znajomości z tamtejszymi mieszkańcami. Jeden z nich tak spodobał się Joannie Dubler, że został jej mężem. Frank jest rolnikiem, rodowitym Szwajcarem.

Po kilku latach pobytu na obczyźnie wróciła do Polski z mężem obcokrajowcem. Początkowo zamieszkali w Zachodniopomorskiem, gdzie pracowali w dużym gospodarstwie rolnym. Jednak ciągnęło ich do pracy na swojej ziemi. Zaryzykowali i kupili gospodarstwo właśnie w Miniewiczach w Gminie Zabłudów.

Stanęli na nogi

Początki nie były łatwe, ale Państwo Dubler nie poddawali się. Rozpoczęli uprawę warzyw i produkcję nabiału. Musieli również odpowiednio użyźnić glebę, aby zbiory były wyższe.

Od początku zastosowali ekologiczną uprawę. W krótkim czasie otrzymali również certyfikat. Stopniowo też przybywało klientów, którzy zaopatrywali się w warzywa z Miniewicz. – Już od kilku lat nie mam problemów ze zbytem – zapewnia Joanna Dubler.

Obecnie sprzedają ponad trzydzieści różnych warzyw, ziół i owoców. Jest wśród nich marchew, cebula, kalafior, burak, brokuł, jest również bazylija, melisa, majeranek czy mięta. Z owoców proponują truskawki, porzeczki i jabłka. U Dublerów można również zaopatrzyć się w jaja kurze.

Tylko naturalne nawozy

Właściciele gospodarstwa ekologicznego z Miniewicz stosują tylko naturalne nawozy. Wykorzystują obornik, kompost i rośliny motylkowe, jak np. koniczyna. Ze środków ochrony roślin używają tylko

bakterii biologicznej. Chwasty zwalczają mechanicznie.

– Przy takiej uprawie roślin bardzo ważną rzeczą jest samo otoczenie. Potrzebne są krzaki, drzewa, żywopłoty, oczka wodne. Wiele osób nie zdaje sobie sprawy jak to jest potrzebne i niezbędne – mówi Joanna Dubler.

PW



Ziemniaki przechowywane w magazynie



Niech Święta Bożego Narodzenia i Wigilijny wieczór, tak jak cały nadchodzący Nowy Rok upłyną Wam w szczęściu i radości.

Wszystkim mieszkańcom Zabłudowa i okolic najserdeczniejsze życzenia składają pracownicy

Miejskiego Ośrodka Animacji Kultury w Zabłudowie oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabłudowie wraz z filiami.

Strzelać każdy może

10 listopada br. po raz pierwszy Zabłudów gościł w takiej licznie gimnazjalistów zajmujących się strzelectwem. W przeddzień święta Niepodległości odbyła się V Podlaska Gimnazjada Strzelecka.



Najlepsi zawodnicy mają też odpowiedni strój

W imprezie uczestniczyło kilkanaście drużyn z terenu całego województwa podlaskiego. W Zabłudowie pojawili się gimnazjaliści z Suwałk, Krams-



Ks. Tomaszewski i komendant Wiszniewski w trakcie strzelania

nopola, Sokółki, Trzcianego, Rajgrodu, Moniek, Korycina, Wąsacza i oczywiście kilka ekip z Białegostoku.

Z karabinu pneumatycznego najlepszy wynik uzyskał Adam Kuczyński, przed Piotrem Pacukiem i Kamilem Uścińowiczem. Wszyscy z Białegostoku. Czwarte miejsce zajął Andrzej Samsonowicz z Zabłudowa. Jego kolega z tutejszego gimnazjum Krzysztof Kusznierek był 15, zaś Michał Andrejuk uplasował się na pozycji 21. Warto zaznaczyć, że drużynowo gimnazjaliści z Zabłudowa zajęli wysokie czwarte miejsce.

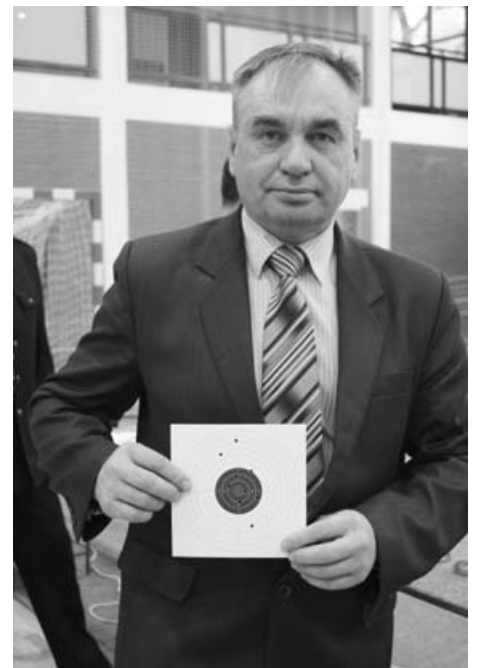
Tyle szczęścia co chłopcy nie miały dziewczęta. Izabela Wróblewska wystrzelała miejsce 22, Julita Kulikowska pozycję 31, a Justyna Przymierska była 35. Drużynowo dziewczęta zajęły dziesiątą lokatę.

– Tak wysokie miejsce chłopców cieszy nas bardzo. Regularne treningi u nas i w białostockiej strzelnicy przynoszą efekty – mówi Grażyna Zakrzewska-Dąb, dyrektor Gimnazjum w Zabłudowie.

Podczas gimnazjady odbyły się również zawody VIPów. Oprócz Jacka Lulewicza, burmistrza Zabłudowa i jego zastępcy Mirosława Maksymiuka w strzelaniu wziął udział m.in. ks. Mirosław Tomaszewski, proboszcz parafii prawosławnej i Ryszard Wiszniewski, gminny komendant OSP w Zabłudowie. Wśród VIPów niespodziewanie zwyciężyła organizatorka imprezy Grażyna Zakrzewska-Dąb.

V Podlaska Gimnazjada Strzelecka odbyła się dzięki pomocy Burmistrza Zabłudowa, Klubu Sportowego Kaliber oraz Kuratorium Oświaty w Białymstoku i Ligi Obrony Kraju.

PW



Burmistrz Maksymiuk to prawdziwy as. Na 10 strzałów trafił 7 razy w czarne pole

Andrzejkowe inspiracje

30 listopada br. w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zabłudowie miało miejsce rozwiązanie konkursu plastycznego „Jesień za moim oknem” połączone z zabawami andrzejkowymi dla dzieci i młodzieży.

Konkurs był skierowany do uczniów szkół podstawowych klas I - III i wzięło w nim udział 16 osób, które stworzyły unikatowe portrety jesieni.

– Rozwiązanie konkursu umyślnie zorganizowaliśmy 30 listopada z uwagi na przypadającą w tym dniu wigilię świętego Andrzeja. Andrzejki niestety straciły na popularności i naszym bezpośrednim zamiarem było przypomnienie i kultywowanie

tradycji oraz obyczajów – powieździła dyrektor Janina Turecka.

Pierwsze miejsce w konkursie zdobyła Gabrysia Mielech, drugie Iza Bojko, a trzecie Martyna Martyskiel. Wszyscy uczestnicy dostali dyplomy i nagrody oraz uczestniczyli w licz-



Dzieci dostały dyplomy i nagrody

nych wróżbach i zabawach.

MT

Zabłudów pnie się w górę

W tygodniku „Wspólnota” z 23 października br. ukazał się ranking dotyczący sukcesu finansowego małych miast. Zabłudów zajął w nim wysokie 21 miejsce.

Miasto nad Rudnią wyprzedziło takie znane ośrodki miejskie jak Łądek Zdrój na Dolnym Śląsku (27 pozycja), Krynicy Morską (30 poz.) czy Sulejówkę pod Warszawą (23 poz.).

Z rankingu wynika, że Zabłudów odniósł ogromny wzrost. W latach 2002-2006 w tym samym zestawieniu zajął daleką 292 pozycję. Natomiast w latach 2006-2010

wskoczył na wysokie 21 miejsce.

Ranking wygrało Nowe Warpno. Na 2 miejscu znalazły się Międzyzdroje. Oba miasta znajdują się w Zachodniopomorskiem. Trzeci był Uniejów z województwa łódzkiego.

PW

Zbiórka książek

Do końca grudnia br. Miejska Biblioteka w Zabłudowie prowadzi akcję pt. Wielka zbiórka książek „Z drugiej ręki”. Jej celem jest stworzenie dzieciom przyjaznej atmosfery w czasie oczekiwania na wizytę u lekarza. Książki zebrane podczas trwania zbiórki zostaną przekazane ośrodkom zdrowia w Zabłudowie.

MT

Ofiarodawcy poszukiwani

„Raz, dwa, trzy Mikołajem zostań Ty” – pod takim hasłem trwa akcja zorganizowana przez MOAK. Organizatorzy zbierają prezenty, aby ofiarować je dzieciom z gminy Zabłudów. Wszyscy zainteresowani proszeni są o skontaktowanie się z MOAK-iem pod numerem tel. 85 718 84 43.

Serdeczne wyrazy współczucia

ŻONIE I RODZINIE

z powodu śmierci

**Mieczysława
Szyłkiewicza**

składa

Burmistrz Zabłudowa
wraz z pracownikami
Urzędu Miejskiego

ZEGAR (18)

Powoli życie wracało do normy. A uczyniło to między innymi monidło czyli wielki ekran ustawiony w Rynku. Na ekranie namalowano ratusz, pewnie z Niezabudki, wszak od murów tchnęło jeszcze świeżością. Obok ratusza, w pełnej gotowości intelektualnej i potrzebnego w takich sytuacjach zatroskania, stała postać w togach. Centralnie, obok wieży z zegarem, jawiła się postać burmistrza. Nikt z nich nie miał twarzy a tam gdzie one być powinny – pozostawało wycięcie. Wystarczyło tylko wejść z drugiej strony, głowę włożyć w otwór i oto ...można było być burmistrzem lub rajcą. Na wszelki wypadek długie togi z powodzeniem maskowały pleć. Więc można było ustawiać się - to tu, to tam. Aparat pstrykał i pstrykał, a zegar na ratuszowej wieży dumał nie tylko nad tym wynalazkiem, mrucał i nadziwił się nie mógł, ileż to by drzewiej trzeba było sprowadzić malarzy, żeby uchwycić konterfekt, ileż to trzeba blejtramów i farb. A ramy do opasania takiej godności i dostojności musiałyby być wielmi strojne i bogate, aby skapywało nieustannie z nich złoto... I wskazywało, kto ową rzeczywistość wyzlaca. A tu wystarczy pstryczek... i już! Raz można pobyć burmistrzem, aby zaraz potem w rajcę troskliwego się zamienić.

Rejwach był niemożliwy, wszak wygłaszano przy tym tyrady wyborcze. A czegoż tam nie było: „na każdej ulicy nie może braknąć świetlicy”,

„remiza miasta – to duma i basty”, „ulice i kamienice – nasze to dziedzice”, „budujcie orliki, wy stare pierniki”. Falował od tych okrzyków ekran a były one coraz mocniejsze, wszak tężyzny dodatkowo nabierały od szeptów i podszeptów: „Błudów miał innowierców, my nasypiem piercu, wszystkich stąd wykurzmy, miasta nie zadłużym...”. I tak dalej, i tak dalej. „Kiedyś byli ariany a teraz my pany!”.

A zegar, choć nie jedno widział i pamiętał, zrywał się, aż stare sprężyny dawały o sobie znać postękiwaniem. Gdzieś się zawieruszył też ze swoimi niepokromionymi marzeniami strażnik mechanizmu i odmierzania czasu. Też w monidle rynkowym się zaplątał, aby zdobyć władzę i kierunki świata odmierzać. Stawał w otworach i rajców i burmistrza, stroił miny to władcze, to pełne litości. Był wszystkim, od niego też pewnie zależały wszelkie opady, niżej i wyżej baryczne a najbardziej samopoczucie mieszkańców. Retoryka jak z potopu szwedzkiego, a może wojen moskiewskich, nie wiadomo po której stronie i za kim stanąć. A dla większego zdezorientowania - w rękach trzymał bochenek chleba, dobrze wypieczonego, to prawda, ale nikt nie wiedział, czy przypadkiem nie była to reklama zaprzyjaźnionej piekarni. W okna ratusza wpatrywały się tęskne oczy kandydatów na zajęcie fotela, myszkując po zakamarkach gminnych, szukając jakiejś ciemnej sprawy. A tu, jak na złość, zaglądały latarnie i czyniły każdy kąt jasnym i nieprzekupnym.

I do zegarowych uszu, choć wiekiem przytłumionych, docierał cichy jęk, jakby skrywane zawodzenie. Gryzione ze złości paznokcie palców krwawiły, jakby miały zmienić kolor wód przepływającej Mielecyny. Ciemniało od jęku niebo, wszak ku niemu posyłano pełne ciemności przekleństwa. Skumulowane w ciężkich chmurach wisały nad miastem jak granat odbezpieczony. Owe fekalia pomówień i oskarżeń, mogły się wlać w miejski organizm, zatruć jego ulice i place, dostać się w domowe pielesze, zasmrodzić to wszystko, co się szczęśliwie obroniło. A pamiętano o przestrodze: że kto zło posyła ku innym, niechaj baczy jak ku jego drzwiom rychło ono powróci. I nie pomoże wówczas składanie modlitewne rąk, trzeba to zło wchłonąć, ze smrodem, który się rozlało. Naprawić uczynione zło, potwarze odwołać, kłamstwa wyprostować, pomówienia zmyć jak brud uciążliwy i wszystkie niegodziwości przerobić we własnych bebechach na dobro. Inaczej kłątwa wisząca nad miastem i nad tą ziemią, da o sobie znać klęskami – tak pisano w starych przepowiedniach. Nie jedno już się z nich sprawdziło.

Na rynku zapaliły się światełka ustawionej choinki. Ktoś zaintonował kolędę, która tu niegdyś powstała, kiedy jej autor kształtował ducha Dominika Radziwiłła: „Bóg się rodzi – moc truchleje”. I poczęła, przy wtórce kolędy, powracać normalność.

Dobrych Świąt i Nowego Roku – życzy Błudowianin z Zegarem.